

Małowist, Marian

Podziały gospodarcze i polityczne w Europie w średniowieczu i w dobie wczesnej nowożytności

Przegląd Historyczny 82/2, 233-244

1991

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Podziały gospodarcze i polityczne w Europie w średniowieczu i w dobie wczesnej nowożytności*

Problemy podziału gospodarczego i politycznego Europy w okresie od wczesnego średniowiecza do końca tzw. długiego XVI wieku budzą znowu szerokie zainteresowanie w związku z tezami Wallersteina, z którymi solidaryzują się tylko częściowo. Jest sprawą oczywistą, choć niekiedy zaciemnianą przez tendencje nacjonalistyczne, że już we wczesnym średniowieczu występowały wyraźne różnice w poziomie rozwoju społecznego Europy. Sądzę, że decydował o nich stopień zaludnienia, czynnik niezwyklej wagi w epokach preindustrialnych, a dalej poziom sił wytwórczych oraz infrastruktura polityczna i kulturalna, w tym także spadek po cywilizacji rzymskiej.

Biorąc pod uwagę te okoliczności wyróżniłbym trzy główne strefy. Najbardziej rozwinięta obejmowałaby Bizancjum, obszary położone nad zachodnimi brzegami Morza Śródziemnego, a zwłaszcza Italię oraz arabską Hiszpanię. Drugi obszar, już słabiej rozwinięty, to część Niderlandów i Lotaryngii, płn. Francja i Nadrenia oraz Wyspy Brytyjskie. Wreszcie trzecia strefa, najmniej rozwinięta, to Europa środkowo-wschodnia i Skandynawia. Między poszczególnymi obszarami występowały różnice właśnie w gęstości zaludnienia, poziomie rolnictwa oraz w rozwoju społeczno-politycznym i kulturalnym. Nie chciałbym dłużej zatrzymywać się nad omawianym okresem, niemniej decydował on niejako o punkcie wyjścia dalszego rozwoju. Warto może zwrócić uwagę na pewną okoliczność słabo na ogół dostrzeganą. Otóż kraje Europy wschodniej były do końca X w. a nawet nieco dłużej drugim, obok Afryki, rezerwuarem dopływu niewolników do krajów bardziej rozwiniętych, a zwłaszcza do świata islamu. Nie byli to bynajmniej tylko jeńcy wojenni, ale także ludzie sprzedawani przez swoich bliskich żyjących w nędzy. Wiadomo, że Praga była jeszcze w X w. ważnym rynkiem niewolników przeznaczonych na eksport. Jest rzeczą charakterystyczną, że wywóz niewolników z Europy wschodniej (z wyjątkiem Bośni) zamiera w XI w., co, jak sądzą, pozostawało w związku z kształtowaniem się państw, potrzebami ekonomicznymi zarówno władców jak tworzących się klas feudalnych zainteresowanych w intensyfikacji życia gospodarczego. Słusznie przyjmuje się, że najpóźniej od połowy XI w., a może i nieco wcześniej, rozpoczął się w Europie zachodniej aż po obszary na wschodnim brzegu Łąby silny wzrost ekonomiczny i polityczny. Mam na myśli potężny rozwój rolnictwa, wzrost miast, rzemiosła i handlu oraz kształtowanie się nowych form politycznych w postaci rozmaitej wielkości państw feudalnych, wśród nich

* Z papierów pośmiertnych Profesora Mariana Małowista drukujemy — na podstawie rękopisu — tekst referatu wygłoszonego na konferencji historyków polskich i węgierskich jesienią 1986 r. Przepisy, których Autor nie zdążył opracować, zastąpiono bibliografią wykorzystanych przez Niego prac, zestawioną przez Igora Kąkolewskiego i Andrzeja Wyrobisza.

także miast-państw włoskich, które zresztą też uważam za feudalne. Wszak patrycjat wywodzący się ze środowisk feudalnych odegrał olbrzymią rolę bezpośrednią i pośrednią w rozwoju Genui i Wenecji. Należy także zwrócić uwagę, że rozwój rzemiosła, handlu i miast prowadził nie tylko do wzrostu ich powiązań ze wsią, ale także był w wysokim stopniu nastawiony na pokrycie potrzeb zamożnych grup społecznych. Wskazuje na to m. in. charakter przemysłu tekstylnego w jego największych ośrodkach w Italii i południowych Niderlandach. W tej fazie rozpoczyna się ekspansja zachodniej Europy chrześcijańskiej na inne obszary, a mianowicie wyprawę krzyżową do Palestyny i Syrii, wzmaga się proces wypierania Arabów z Hiszpanii i Portugalii, wreszcie ekspansja gospodarcza i polityczna Niemców do całej niemal Europy środkowo-wschodniej i wschodniej. Wszystko to musiało być konsekwencją rozwoju demograficznego i instytucjonalnego. W opisywanym okresie występują ważne przesunięcia punktów ciężkości życia gospodarczego na zachód i na południe. Tak więc występuje wyraźne osłabienie znaczenia gospodarczego Włoch południowych, podczas gdy północ i środkowa część półwyspu wykazuje wysoki dynamizm we wszystkich dziedzinach. W produkcji przemysłowej pojawiają się tam nawet pewne przejawy wczesnokapitalistycznych form produkcji, choć ona sama obsługiwała potrzeby głównie warstw zamożnych i feudalnych, a więc szlachty, wyższego duchowieństwa i powstającego patrycjatu miejskiego, zresztą w skali międzynarodowej. Widać to wyraźnie w sukiennictwie. Analogiczna sytuacja powstaje we Flandrii i Brabancie, a poniekąd i w Górnych Niemczech w tamtejszym sukiennictwie i barchannictwie. Silny rozwój gospodarczy widać też w północnej Francji, podczas gdy południe traci na znaczeniu.

W XII i szczególnie w XIII w. kształtuje się handel lewantyński. Nie jest to, jak dawniej sądzono, handel wyłącznie towarami luksusowymi. Ostatnie badania, a zwłaszcza prace Ashtora dowiodły, że bardzo istotne miejsce zajmowały tu surowce niezbędne do produkcji europejskiej, przede wszystkim bawełna, alun, barwniki itp. Jeszcze wyraźniej występuje to zjawisko w handlu hanzeatyckim już w XIII w., gdzie w imporcie na zachód dominowały już wtedy artykuły żywnościowe, wśród nich zboże z krajów nadbałtyckich, olbrzymie ilości tanich futer z Nowogrodu Wielkiego, drewno itp., a w eksporcie na wschód obok sukna i innych wyrobów rzemieślniczych bardzo duże znaczenie miała sól najprzód z Lüneburga a potem z Bretanii. Wszystko to świadczy o ogromnym wzroście gospodarki towarowej oraz, co bardzo ważne, o kształtowaniu się początków międzynarodowego podziału pracy później zdecydowanie korzystnego dla Europy Zachodniej i Południowej za wyjątkiem Półwyspu Pirenejskiego.

Wiek XIII to apogeum średniowiecznego rozwoju gospodarczego Europy Zachodniej. Trzeba jednak zwrócić uwagę na tkwiące w nim źródła późniejszego załamania. Tak więc szerokie osadnictwo wiejskie przekroczyło strefy nadające się dla rolnictwa i doprowadziło do tego, co Niemcy nazywają *Fehlsiedlung*. W wielu miejscach zostały zachwiane niezbędne proporcje między rolnictwem i hodowlą. Intensywne wykorzystywanie płytkich pokładów metali szlachetnych i kolorowych przy niskim poziomie techniki górniczej i inwestycji kapitału zapowiadało wyczerpanie dostępnych zasobów, a w dalszej kolejności trudności w wielu dziedzinach wytwórczości i w obiegu pieniądza. Na ważną okoliczność zwrócili uwagę E. A. Kosminski i R. H. Hilton podkreślający, że niemal podstawową przesłanką całego tego rozwoju były niskie płace na wsi i w mieście, i stopniowe pogarszanie się

sytuacji chłopów oraz nędzy części rzemieślników. Wynikało to z dużej podaży siły roboczej i rosnących cen. Szerokie masy żyły w warunkach bardzo ciężkich. Ich podatność na choroby musiała wzrastać. Wszystko to stało się przesłanką późniejszego kryzysu w wielu krajach Zachodu.

Sytuacja w Europie wschodniej przedstawiała się odmiennie. Od razu zaznaczam, że nie poruszę na razie problemów Rusi, bo jak twierdzą tamtejsi uczeni inwazja i władztwo mongolskie zahamowało na długo rozwój gospodarczy tych terenów, a o poważnych wynikach odbudowy można mówić dopiero w XIV w.

Jeżeli idzie o Węgry, Polskę, Czechy, a poniekąd także o kraje bałkańskie, to wydaje się, że punktem wyjścia bardzo dynamicznego postępu stał się wiek XIII, a w Czechach może już XII. Sprawy te są stosunkowo dobrze znane, więc krótko je tylko przypomnę. A więc na pierwszym miejscu stwierdza się silny wzrost rolnictwa, ilościowy i jakościowy. Nie tylko znacznie rozszerzono jego obszary, ale je zintensyfikowano poprzez rozpowszechnienie lepszych narzędzi. Wzrasta produktywność rolnictwa i hodowli, jak również szerzy się, choć nierównomiernie, renta pieniężna. Było to możliwe dzięki rozwojowi miast i rzemiosła i zacieśnieniu się ich więzi gospodarczych ze wsią. Znaczenie ogromne, choć nie zawsze doceniane w nauce, miał rozwój górnictwa w Czechach, w Słowacji węgierskiej, Siedmiogrodzie, na Bałkanach, a także i w Polsce, gdzie wystąpił od XIII w. silny rozwój kopalnictwa soli kamiennej oraz z biegiem czasu również i ołowiu. Ta dziedzina gospodarki była m. in. ważnym czynnikiem rozwoju osad i miast na wszystkich wymienionych obszarach, nawet w zacofanej Bośni od XIII/XIV wieku. Nie wolno przy tym wszystkim nie doceniać czynnika zewnętrznego jako elementu rozwoju. Dynamizm gospodarczy był wynikiem inicjatywy feudałów kościelnych, świeckich i władzy państwowej. Wykorzystała ona i poparła imigrację walońską, flamandzką, a przede wszystkim niemiecką celem zwiększenia potencjału rolniczego i miejskiego, rozprzestrzeniła prawo niemieckie, co stało się ważnym bodźcem wzrostu rolnictwa i rzemiosła. To samo działo się w nowym górnictwie, gdzie początkowo element niemiecki zdecydowanie dominował. Należy jednak zwrócić uwagę na pewne cechy specyficzne całego tego zjawiska. Wzrost gospodarczy Europy środkowo-wschodniej i Bałkanów rozpoczął się na serio dopiero w XIII w., a więc w okresie, gdy wiele krajów zachodnich osiągnęło już punkt szczytowy rozwoju swej ekonomiki w średniowieczu. Tak więc nasze obszary weszły w fazę długotrwałego zresztą rozwoju ze znacznym opóźnieniem w stosunku do Zachodu. Poniekąd dzięki temu była możliwa masowa emigracja ludności na Wschód. Jednakże w tej sytuacji działały także okoliczności na dłuższą metę niekorzystne dla Wschodu. Mam na myśli napływ produktów rzemiosła zachodniego, czemu odpowiadał znaczny wywóz wielu surowców w przeciwnym kierunku. Stwarzało to niezbyt korzystne warunki rozwoju rzemiosła w Europie środkowo-wschodniej, a tym samym także wzrostu miast. Tę okoliczność podkreślają uczeni czescy, niemniej zjawisko to występowało również na Węgrzech i w Polsce. Być może sprawiło to m. in., że w całej omawianej tu strefie prawie nie było dużych i ludnych miast — z wyjątkiem Pragi, z jej 30—40 tys. ludności. Miastom polskim i węgierskim było na ogół daleko do liczby 20 tys. mieszkańców, przy czym Gdańsk zdecydowanie górował nawet nad Wrocławiem i Krakowem. Nie znaczy to bynajmniej, że małe miasta nie spełniały ważnych zadań gospodarczych i to we wszystkich wymienionych tu krajach. Ale mieszczaństwo było w nich zdecydowanie słabe od początku

i dlatego m. in. Kazimierz Wielki, a także władcy Węgier popierali imigrację Niemców i Żydów z zachodu i Ormian ze wschodu. Widzę w tym jedno z ważnych źródeł tolerancji religijnej typowej dla Polski w okresie od XIII do XVI w.

Cały ten proces rozwoju nasilił się w Polsce i na Węgrzech w XIV i XV w., przy czym u nas trwał on również w ciągu długiego XVI w., choć przy końcu wystąpiły już objawy zastoju a nawet regresu. Na Węgrzech, jak sądzę, inwazja turecka po 1526 r. doprowadziła do podziału państwa na trzy strefy. Węgry habsburskie i zwłaszcza Siedmiogród były terenem dalszego wzrostu gospodarczego, przy czym jednak tereny habsburskie odczuły dotkliwie w drugiej połowie XVI w. upadek górnictwa, zaś Siedmiogród mógł kontynuować swój rozwój i w niemałym stopniu włączył się w zasięg gospodarki imperium osmańskiego. W królestwie habsburskim obciążeniem była konieczność utrzymywania znacznych sił zbrojnych celem obrony przed Turkami, choć z drugiej strony, jak wskazują uczeni węgierscy, obecność armii habsburskich stymulowała rozwój rolnictwa, dostarczającego środki na ich utrzymanie. W strefie okupacji tureckiej panował, jak mi się wydaje, zastój gospodarczy. Spadek liczby ludności wskutek wojen i emigracji nie mógł tu być rekompensowany osadnictwem z głębi imperium, bo nie było tam odpowiedniego nadmiaru ludności. Tak więc Węgry środkowe stały się obszarem hodowlanym, co zresztą miało z biegiem czasu coraz większe znaczenie międzynarodowe. Pod względem zaś politycznym i wojskowym były traktowane przez Portę jako swego rodzaju punkt wypadowy, a potem jako *glacis* obronne w stosunku do wzrastającej od początków XVII w. potęgi Habsburgów austriackich.

Zupełnie odmiennie ułożyła się sytuacja w Czechach. Z rewolucji husyckiej kraj ten wyszedł wyczerpany, ale rolnictwo szybko się podniosło. Na przełomie XV i XVI w. nastąpił wybitny rozwój górnictwa srebrnego, cynowego i częściowo miedzianego dzięki inwestycjom kapitałów południowoniemieckich a także wielkoszlacheckich, np. rodziny Szlik w Jachimowie. W miastach rzemiosło, przez dłuższy czas wolne od konkurencji towarów zagranicznych, znacznie się skonsolidowało. Wzrost miast i ich więzi z rolnictwem sprzyjały utrzymaniu systemu renty pieniężnej w rolnictwie czeskim i to na ogół do okresu wojny trzydziestoletniej. Tak więc Czechy, kraj przodujący gospodarczo w Europie środkowo-wschodniej, upodabniał się w wysokim stopniu do krajów leżących na zachodzie Europy w strefach wczesnego rozwoju gospodarczego. Jednakże na przełomie XVI i XVII w. wystąpiły tam trudności, o których jeszcze wspomnę.

Od XV w. daje się również zaobserwować szybki rozwój Rusi północno-wschodniej zarówno w dziedzinie rolnictwa jak i gospodarki miejskiej, co znajduje odbicie w szybkim wzroście potęgi Moskwy. Cechy charakterystyczne całego tego rozwoju Europy wschodniej to jego ciągłość począwszy od XIII w., zwłaszcza w Europie środkowo-wschodniej. Nawet takie wydarzenia jak najazdy Mongołów, szczególnie dotkliwe dla Węgier, nie powstrzymywały postępu gospodarczego. Należy dodać, że nie oddziaływały w tym kierunku wielkie epidemie XIV i XV w., które zresztą, jak się wydaje, wystąpiły tu słabiej niż w Europie południowej i zachodniej. Ważnym zjawiskiem był napływ kapitału włoskiego i południowoniemieckiego do górnictwa i handlu Węgier i Polski. Z drugiej strony należy podkreślić, że w miarę wzrostu zamożności obu tych krajów wzrasta import zachodnich i włoskich produktów przemysłowych, szczególnie sukna i wyrobów metalowych. Słabe rzemiosło Polski i Węgier tylko z trudnością mogło konkurować.

Mimo niewątpliwych postępów pozostało ono zacofane w porównaniu z Zachodem. Widać to dobitnie na przykładzie sukiennictwa Wielkopolski i Małopolski, które od XIV w. zdobywa rynki zbytu nie tylko w Polsce, ale i w krajach sąsiednich, a nawet w Szwajcarii na zachodzie, a także w Siedmiogrodzie i Nowogrodzie Wielkim. Jest to jednak przeważnie tzw. szare sukno, nie barwione i bardzo tanie, a więc towar raczej prymitywny. Osadnictwo wiejskie i rolnictwo oraz hodowla bydła rozwijają się nadal mimo pewnej ilości pól opuszczonych, w gospodarce miejskiej umacnia się renta pieniężna, co wskazuje na to, że nabiera ona coraz bardziej towarowego charakteru. Polska i Węgry, nie mówiąc o Czechach, są tego dobitnym przykładem. Ale nawet tam, gdzie utrzymuje się częściowo renta naturalna, jak np. w Prusach, Szwecji czy w Nowogrodzie Wielkim, duża część produktów pobieranych przez feudalów służyła już nie tyle bezpośredniej konsumpcji, co wykorzystywana była do celów handlowych. W całym tym okresie a szczególnie w XIV i XV w. kupiectwo miast hanzeatyckich rozbudowuje swoje stosunki z zapleczem, a nawet z odległymi obszarami ważnej dla nich produkcji. Miał rację P. Johansen, gdy twierdził, że handel portów hanzeatyckich z ich rozległym zapleczem miał dla Hanzy nie mniejsze znaczenie niż obrót towarów na linii Brugia-Nowogród. Kupcy hanzeatyccy szeroko stosują system wypłaty zaliczek *a conto* przyszłych dostaw i w ten sposób wiążą z sobą producentów. Widać to wyraźnie w Norwegii. Podobnie było w Prusach i Inflantach, jak na to wskazuje obfita dokumentacja częściowo opracowana przez V. Niitemaa, M. Biskupa i przeze mnie. Uważam to zjawisko za bardzo ważne, ponieważ dzięki niemu wieś polska, litewska i inflancka uzyskuje dostęp do szerszych rynków dla swoich produktów leśnych i rolnych. Nie jestem także bynajmniej pewien, czy towarzyszył temu szczególnie wysoki wyzysk producentów. Należy pamiętać, że bez otrzymanych zaliczek rybacy norwescy i chłopcy z zaplecza Bałtyku nie mieliby rynków zbytu dla swych towarów, nie zostałyby więc wyprodukowane. Sądzę, że zjawisko to, występujące zresztą nie tylko w strefie nadbałtyckiej, stanowi swego rodzaju analogię do nakładu w rzemiośle.

Pragnę zwrócić uwagę na jeszcze jedno zjawisko charakterystyczne szczególnie dla całej strefy bałtyckiej od Danii po Inflanty i dla Węgier w ciągu XV w., w Prusach już od pierwszej połowy stulecia, w innych krajach nieco później. Idzie mi o wielką aktywizację polityczną i gospodarczą szlachty. Jej cel to ściślejsze uzależnienie chłopów i zwiększenie ich świadczeń. Szlachta pragnie włączyć się bezpośrednio do handlu międzynarodowego drogą przełamania bariery stworzonej przez kupców hanzeatyckich szczególnie w miastach portowych jak Gdańsk, Rewel, Ryga i inne. Czym tłumaczyć te zjawiska tak ostro występujące na wielu obszarach na schyłku XV i na początku XVI w.? Był to, jak sądzę, skutek spadku dochodów feudalów wskutek deprecjacji monety, względnej drożyzny siły roboczej i zarysowujących się wówczas, rosnących perspektyw zbytu produktów leśnych, rolnych i hodowlanych na Zachodzie wkraczającym po przewyciężeniu wielkiego kryzysu w nową fazę dynamicznego rozwoju. Na tym tle także pojawiają się w Polsce i w Inflantach dążenia do wzmoczenia robocizn chłopskich, na razie zresztą jeszcze na ograniczoną skalę. W całej omawianej tu strefie szlachta była liczna i silna. Uzyskała też poważne sukcesy polityczne, choć nie zdołała jednak pokonać większych miast hanzeatyckich. Ale warto zwrócić uwagę, że na rozległych obszarach od Danii po Inflanty i od Bałtyku po Węgry zaczynają się kształtować formy ustrojowe, które w Polsce doprowadziły do ukształtowania się republiki szlacheckiej.

Sytuacja społeczno-gospodarcza układała się na Zachodzie zupełnie odmiennie. Wspomniałem już wyżej o pewnych trudnościach występujących w tamtejszej gospodarce wiejskiej w końcu XIII i w pierwszej połowie XIV w. Miało to ogromne znaczenie. Czarna Śmierć i późniejsze epidemie spowodowały spadek ludności o przeszło 1/4 w Europie Zachodniej, Danii i zwłaszcza w Norwegii, a także w wysoko rozwiniętym gospodarczo Egipcie. Był to ogromny wstrząs w życiu wymienionych krajów. Jego konsekwencje to gwałtowny brak siły roboczej oraz jej drożyzna przy jednoczesnym spadku cen zwłaszcza artykułów rolnych. Chłopi, którzy przeżyli katastrofę, znaleźli się jednak w znacznie lepszej sytuacji, ponieważ liczba kandydatów do obsadzenia gospodarstw opuszczonych okazała się wysoce niewystarczająca. Próby podjęte ze strony feudałów, by siłą utrzymać swe dochody kosztem chłopów, trafiły na czynny opór chłopów np. w Anglii i na Półwyspie Pirenejskim, a poniekąd i w Skandynawii. Czynny i bierny opór chłopów sparaliżował usiłowania feudałów zmierzające do utrzymania, względnie zaostrożenia ucisku. Nie dały wyniku powszechnie wówczas ogłaszane rozporządzenia w sprawie cen maksymalnych. Wolno sądzić, że w Anglii, na Półwyspie Pirenejskim, a także we Włoszech środkowych i północnych sytuacja chłopów, zwłaszcza zamożniejszych, znacznie się poprawiła. Przejsię w ich ręce części własności feudałów, utrzymanie świadczeń pieniężnych na dawnym lub niższym poziomie w warunkach deprecjacji monety kompensowało spadek cen produktów rolniczych i hodowlanych. Jeżeli idzie o dochody feudałów, to niewątpliwie spadły, co usiłowali oni kompensować drogą zwykłego rozboju (*Raubrittertum*) i wojen. Warto przypomnieć, że wojna stuletnia była bardzo popularna w Anglii, w Hiszpanii i Portugalii trwały nieustanne wojny domowe, szlachta duńska, szlezwicka i holsztyńska pod egidą korony duńskiej wdzieriała się do Szwecji i *de facto* stała się warstwą panującą w Norwegii. Walki o władzę we Francji miały chyba też coś wspólnego z wyżej omawianymi zjawiskami gospodarczymi. Ważne zmiany wystąpiły w strukturze najsilniejszych dziedzin rzemiosła, zwłaszcza w przemyśle tekstylnym i częściowo metalowym. Drożyzna siły roboczej i skurczenie się rynków zbytu drogich towarów powoduje stopniowe dostosowywanie się do nowych warunków. Kurczy się lub chyli ku upadkowi sukiennictwo miast Flandrii i Włoch, natomiast w tej samej Flandrii, w Anglii, Holandii, Langwedocji powstaje tzw. nowe sukiennictwo a także *draperie légère*, obliczone na konsumentów rozporządzających mniejszymi zasobami materialnymi. Wchodzili tu w grę zarówno biedniejsi niż dawniej feudałowie, jak mieszczenie a nawet chłopi, zwłaszcza zamożniejsi. Rozszerza się tym samym zasięg gospodarki towarowej choć odbywa się to w warunkach spadku liczby ludności i długiej stagnacji demograficznej. Częściowo zmiana struktury produkcji przemysłu zapewniała jemu jak również handlowi zachodniemu dodatkowe korzyści. Ułatwiła mianowicie ekspansję w Europie wschodniej i na Bliskim Wschodzie. Tak więc nowe produkty sukiennictwa, barchannictwa i metalurgii niderlandzkiej, niemieckiej, angielskiej i włoskiej docierają w ciągu XIV a zwłaszcza XV wieku do Europy środkowo-wschodniej gdzie znajdują szeroki zbył. Jeżeli idzie o Węgry, to wystarczy wspomnieć opublikowane rejestry komory celnej w Preszburgu (Bratysławie). Silny popyt na te towary tłumaczy się, jak sądzę, zarówno słabością rzemiosła w całej strefie wschodniej, jak wzrostem poziomu życiowego ludności. Ostatnio E. Ashtor zwrócił uwagę, że właśnie w wymienionym okresie daje się stwierdzić bardzo silny wzrost importu sukna europejskiego średniego gatunku do Egiptu. Był to kraj szczególnie

dotkliwie dotknięty skutkami Czarnej Śmierci jak również wielu objawami kryzysu znanymi nam już z Europy Zachodniej. Ashtor sądził, że skutkiem konkurencji importowanych z Zachodu wyrobów rzemiosła załamało się kwitnące do tego czasu rzemiosło egipskie. Mam wrażenie, że uczony ten upraszcza nieco cały ten problem, ale nie tu miejsce na jego omawianie.

Analogiczne zjawiska do występujących w stosunkach Włoch i krajów Zachodu z Europą wschodnią wystąpiły w dziedzinie ich kontaktów z obszarami Półwyspu Pirenejskiego. Tam również doszło w XIV i XV w. do znacznego wzrostu importu produktów włoskich, niderlandzkich, zachodniemieckich itp. kompensowanego przez eksport wełny, żelaza i wina hiszpańskiego, żywicy portugalskiej itp. Sprzyjała temu znaczna aktywizacja kupców włoskich, a zwłaszcza genueńskich, w Królestwie Kastylii i Portugalii począwszy właśnie od XIV wieku. Tam również utrzymywali się najdłużej kupcy flandryjscy wypierani przez hanzeatów z innych terenów swej dawnej działalności. Warto także zwrócić uwagę na rosnące od XIV w. inwestycje kapitałów włoskich i górniemieckich w górnictwie węgierskim, polskim, saskim i hiszpańskim, co od końca XV w. będzie miało ogromne znaczenie dla gospodarki europejskiej.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedno zjawisko, jak sądzę, również związane z wielkim kryzysem struktur feudalnych. Mam na myśli początki ekspansji zamorskiej Portugalii w pierwszej połowie XV w. i nieco później Kastylii. W pierwszym jej okresie siłą motoryczną była niższa szlachta, a zwłaszcza młodszy synowie szlacheccy szukający dla siebie pola do zdobycia majątku i sławy. To ona właśnie dotkliwie odczuwała skutki spadku dochodów. Kupiectwo włącza się do tego ruchu dopiero wtedy, gdy okazało się, że ekspansja do Afryki przedstawia mniejsze ryzyko, niż przypuszczano, a daje za to pokazne dochody.

Należy również zastanowić się nad sprawą kształtowania się silnych monarchii w Anglii, Francji i na Półwyspie Pirenejskim, szczególnie w ciągu XV w. Sądzę, że pozostawało to także w związku z kryzysem feudalizmu. Już M. Postan zwrócił uwagę, że bandytyzm rycerski w Niemczech i ostre walki o władzę w Anglii były wynikiem pewnego zubożenia szlachty i wielkich panów. Chodziło wszak zarówno o rabunek jak o opanowanie ważnych ośrodków władzy, a zarazem ośrodków dyspozycji wielkimi zasobami materialnymi. Określone grupy feudalne, często reprezentowane przez monarchów, dążyły we własnym interesie do przywrócenia porządku niezbędnego do normalnego funkcjonowania społeczeństwa i państwa, uzyskiwały poparcie szerokich kół mieszczan zainteresowanych w tym samym. Widać to niemal na całym obszarze Europy Zachodniej. To była treść polityki książąt z potężnej dynastii burgundzkiej w XIV i XV w. Ze znacznie większym sukcesem realizowali to Yorkowie i Tudorowie w Anglii, Ludwik XI we Francji, monarchowie katolicy w Hiszpanii czy władcy Portugalii. Tak więc w Europie zachodniej kształtuje się nowy typ ustroju politycznego, który w pewnej mierze wyrósł z wielkiego kryzysu społecznego. Łatwo zaobserwować, że typ ten jest w pewnym stopniu przeciwieństwem tego, co się działo zwłaszcza w XV w. w Europie środkowo-wschodniej. Despotyczna władza wielkich książąt moskiewskich widoczna już na schyłku XV w. powstawała w zupełnie odmiennych warunkach, ale niewątpliwie była ona jednym z ważnych czynników wzrostu politycznego i gospodarczego. Jeżeli idzie o Europę Zachodnią, to uważam, że przeżyła ona mniej więcej od

połowy XIV do drugiej połowy XV w. ciężki kryzys, który wyraził się jednak nie tylko w depresji gospodarczej, ale także w przekształceniu struktur gospodarczych i społecznych, ułatwiających dalszy rozwój we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Przyjmuje się ogólnie, że wielki kryzys dobiegł końca w drugiej połowie XV w. i że odtąd rozpoczęła się era nowego wzrostu gospodarczego trwająca do lat dwudziestych lub pięćdziesiątych XVII stulecia. To był właśnie ten „długi wiek XVI” według terminologii F. Braudela. Zanim przejdę do tego muszę parę słów poświęcić teorii J. Wallersteina. Jego zdaniem w tym stuleciu istniał już „światowy system gospodarczy” o charakterze kapitalistycznym. Nie zgadzam się z tym poglądem. Wydaje się, że w omawianym okresie powstawały dopiero przesłanki późniejszego rozwoju kapitalizmu w nielicznych krajach, a mianowicie w Niderlandach i Anglii, natomiast w niegdyś wysoko rozwiniętych Włoszech północnych i środkowych doszło nawet do zaniku form kapitalistycznych istniejących tam w przemyśle w późnym średniowieczu. Akceptuję natomiast w zasadzie jego podział na strefy gospodarcze, choć wydaje mi się, że jest za mało elastyczny. Odnoszę wrażenie, że Wallerstein nie docenia autonomicznego rozwoju krajów tzw. semiperyferii i peryferii traktując ten rozwój jak gdyby jako funkcję zjawisk zachodzących w tzw. przez niego *core-countries*.

Problemy rozwoju gospodarczego „długiego wieku XVI” w Europie Zachodniej są teraz już stosunkowo dobrze znane zwłaszcza dzięki badaniom Braudela i jego szkoły. Wystarczy tu przypomnieć, że główne cechy dynamiki tego okresu to ponowny przyrost ludności, rozwój rolnictwa i hodowli, pojawienie się wielkich miast handlowych jak Antwerpia, Lizbona, Sewilla, Amsterdam, występujący w związku z tym wzrost cen w rolnictwie, słabszy w innych dziedzinach gospodarki. Nabral on wyjątkowo silnego tempa, gdy dopływ kruszców amerykańskich do Europy wzmógł się potężnie w drugiej połowie XVI w., ale jego początki sięgają nawet schyłku poprzedniego stulecia. Niemalże znaczenie miał silny wzrost wydobycia srebra i miedzi od drugiej połowy XV w. w ciągu około 100—150 lat, tak istotnie ułatwiający obieg pieniężny, a także uzbrojenie coraz liczniejszych silnych armii. Należy zwrócić uwagę na dwie ważne sprawy. Pierwsza to ogromny wzrost popytu na drewno budulcowe występujący w związku z potrzebami budownictwa miejskiego i silnych flot powstających w Portugalii już od początków XV w., później w Hiszpanii, Holandii i Anglii. Druga sprawa to rosący popyt na zboże, towarzyszący wzrostowi ludności i wzmózonej urbanizacji. W kilku krajach takich jak Norwegia, Portugalia, północna Hiszpania i północne Niderlandy daje się już stwierdzić wyraźny deficyt zbożowy. Anglia była już od dłuższego czasu na pograniczu samowystarczalności, a stan ten zmienił się dopiero u schyłku interesującej nas epoki. Należy więc przyjąć, że na pewno kilka lub nawet kilkanaście milionów ludzi musiało korzystać w Europie z importu żywności, przede wszystkim zboża, a także mięsa. Częste nieurodzaje zaostrzały ten problem. Wywierało to niewątpliwie silny wpływ na kształtowanie się cen tych produktów na tworzących się rynkach międzynarodowych i w krajach ich wytwarzania. Już w ciągu XV w. zarysowuje się początek wielkiego handlu produktami leśnymi i zbożem między Zachodem i Wschodem Europy, podobnie jak stopniowo wzrasta znaczenie eksportu bydła z Węgier, Mołdawii i polskiej Ukrainy do Czech, Niemiec a nawet do Włoch. W następnym stuleciu zjawiska te przybierają ogromnie na sile.

Muszę tu poświęcić trochę uwagi Holandii, której marsz ku wielkości gospodarczej zaczął się w gruncie rzeczy już w XIV i XV w. Wtedy to wystąpił silny wzrost holenderskiego rybołówstwa i floty, a także sukiennictwa dającego przeważnie wyroby średniego gatunku, dostępne zatem dla szerszych kół konsumentów. Brak wystarczających zasobów drewna, a potem także i zboża skłonił Holendrów, a szczególnie kupców z Amsterdamu, do zwrócenia swej działalności ku krajom nadbałtyckim. Głównym celem ich zainteresowania stał się Gdańsk, częściowo także porty inflanckie, a nawet meklemburskie. Holendrzy nabywali początkowo sporo statków w Gdańsku, ale od schyłku XV w. rozwijają własny przemysł stoczniowy w oparciu o import drewna z Polski i Litwy za pośrednictwem gdańszczan. Ci z kolei, jak już wiemy, drogą udzielania zaliczek zapewniali sobie regularne dostawy z zaplecza. Podobne zjawiska, choć na razie w słabszym stopniu, występowały w zakresie handlu zbożem. Już w drugiej połowie XV w. Holendrzy stali się główną potęgą morską na Bałtyku. Bardzo szybko rozszerzyli swoją strefę wpływów na Zachód. Dostarczali nad Bałtyk i znowu przede wszystkim do Gdańska sukno własne i angielskie oraz sól z Bretanii, nabywali zaś drewno i zboże. Było ono przeznaczone nie tylko na potrzeby Holandii. Już w XV w. rozpoczęli tzw. *duurgaende vaertem*, polegające na wyprawach po towary nadbałtyckie, które następnie importowali do własnego kraju, a także do Flandrii, Hiszpanii i Portugalii. Szli tu śladem gdańszczan a także Inflantczyków, którzy od XV w. regularnie dostarczali drewno, a z biegiem czasu także i zboże do południowych Niderlandów, Anglii, a szczególnie do Portugalii. Władcy tego kraju intensywnie popierali tam import niezbędny dla nich w związku z rozwijającą się ekspansją zamorską. Jeżeli idzie o Królestwo Kastylii, to problemy te nie są jeszcze wystarczająco opracowane. W ciągu XVI w. cały ten handel ogromnie wzrasta z tym, że Holendrzy osiągają w nim największy udział, podczas gdy żegluga Gdańska stopniowo upada nie mogąc wytrzymać konkurencji z holenderską. W ciągu XVI w. eksport zboża nabiera szczególnie na sile, głównie w drugiej połowie stulecia, gdy zapotrzebowanie na zboże jest na Zachodzie bardzo silne, a ceny jego wzrastają szczególnie w okresie tzw. przewrotu cen. Holendrzy w XVI i XVII w. traktowali handel bałtycki jako *moedernegotie*, matkę handlu, a kapitały nagromadzone dzięki temu pozwoliły im na rozwinięcie wielkiej ekspansji transoceanicznej. Jest to pogląd przyjęty w historiografii holenderskiej. Zboże i produkty leśne strefy nadbałtyckiej były bardzo ważnym czynnikiem ekonomiki Holandii, na co wskazują niezliczone źródła tamtejsze i hanzeatyckie. Faktorzy króla portugalskiego w Antwerpii bacznie obserwowali w XVI w. sytuację w zakresie dowozu zboża znad Bałtyku, bo to silnie oddziaływało na ceny w Niderlandach i w Portugalii. Zresztą rejestry cła sundzkiego wskazują dobitnie, że wchodziły tu w grę duże masy żyta, a także pszenicy i innych zbóż. Polska była głównym producentem zboża w strefie nadbałtyckiej, a Gdańsk jego głównym sprzedawcą. Właśnie z tym miastem byli Holendrzy przede wszystkim związani. Tam zaopatrywali się w zboże z Rzeczypospolitej. Nie zgadzam się z poglądem tych kolegów, którzy uważają, że Polska eksportowała wówczas zaledwie kilka procent swej produkcji zbożowej i że rolnictwo było u nas głównie nastawione na potrzeby rynku wewnętrznego. Obliczenia tych uczonych należy poddać rewizji właśnie ze względu na obfite informacje świadczące o dużym znaczeniu zboża polskiego w handlu międzynarodowym. Sądzę także, że nie wolno przeceniać roli polskiego rynku wewnętrznego na produkty rolnictwa. Przecież znakomita

większość małych i średnich miast polskich w niemałym stopniu zachowała w XVI w. i później charakter agrarny lub półagrarny, a więc popyt na produkty rolnictwa wiejskiego był ograniczony. Wszystko to dotyczy przede wszystkim dorzecza Wisły, w Wielkopolsce sytuacja mogła się układać nieco odmiennie.

Nie będę tu wnikał w proces powstawania drugiego poddaństwa oraz gospodarki pańszczyźnianej, bo było to dostatecznie eksponowane. Stwierdzam tylko, że uważam to za wynik wzajemnego oddziaływania dwóch czynników, a mianowicie koniunktury w handlu międzynarodowym i struktury społecznej narodów Europy środkowo-wschodniej i wschodniej, i tak zawsze uważałem. Dotyczyło to wszystkich krajów nadbałtyckich z wyjątkiem Szwecji. W jakimś stopniu dotyczyło to także Węgier, zwłaszcza, jeśli idzie o ich gospodarkę hodowlaną. W tej sprawie jednak wolę odwołać się o radę do kolegów węgierskich.

Na schyłku XVI w. wzrost pańszczyzny, choć stopniowy, doprowadził do poważnych komplikacji w zakresie dalszego rozwoju Polski i — jak mi się wydaje — innych krajów Europy środkowo-wschodniej. Mam na myśli pauperyzację znacznej części chłopów, co oddziało znowu niepomyślnie na losy średnich i mniejszych miast, związanych z gospodarką wiejską. W końcu XVI w. daje się stwierdzić w Polsce upadek niektórych dziedzin rzemiosła miejskiego pokrywającego potrzeby szerszego rynku. Doszło chyba do pewnej polaryzacji społeczeństwa. Podczas gdy większość chłopów i uboższe mieszczaństwo biednieje, wzrasta zamożność średniej szlachty i arystokracji zaangażowanych w produkcji i handlu zbożem tak cenionym na rynkach zagranicznych. Wskutek tego wzmagają się importowanie zachodnich a także i wschodnich wyrobów przemysłowych i luksusowych. Jest to w gruncie rzeczy sytuacja niebezpieczna, ponieważ właściwie czynnikiem decydującym była koniunktura na rynkach zbożowych, od których gospodarka polska uzależniała się coraz bardziej. Dodam tu, że wiele zjawisk analogicznych można zaobserwować we wschodnich Niemczech. W końcu XVI w. zaczyna się także wzrost systemu pańszczyźnianego na Węgrzech i w Rosji a później także i w Czechach. Jak się wydaje zadecydowały o tym inne czynniki niż w krajach nadbałtyckich. W każdym razie na przełomie XVI i XVII w. w Europie wschodniej powstaje wielka strefa gospodarki pańszczyźnianej o słabej wydajności, gdzie przemysł nie może się rozwinąć z braku należytych rynków wewnętrznych i wskutek konkurencji importu. Uważam to zjawisko za regres, występujący zresztą najostrzej w Polsce i to nie tylko w sferze gospodarki. Wielki postęp w rolnictwie holenderskim i angielskim, później także lombardzkim i weneckim oraz ogólna stagnacja gospodarcza XVII w. spowodowały ograniczenie rynków zbytu na zboże polskie od pierwszej połowy XVII w. Poprzednie uzależnienie rolnictwa polskiego od rynków zachodnich prowadziło do *sui generis* kolonizacji ekonomiki Polski, ale zapewniało jej znaczne dochody dzięki aktywnemu bilansowi handlowemu i dopływowi pieniądza z Zachodu. W latach dwudziestych, a zwłaszcza w połowie XVII w. kończy się względnie pomyślny dla Polski długi wiek XVI.

Nie zgadzam się więc z J. Wallersteinem, który traktuje folwark oparty na pracy przymusowej, ale produkujący na rynek, jako przedsiębiorstwo kapitalistyczne. Nie zgadzam się także z J. Topolskim, który dostrzega w Polsce w XVII, a zwłaszcza w XVIII w. nową szlachtę, odpowiednik angielskiej *gentry*. Przeciwnie, jest to okres pogłębiania się struktur feudalnych zresztą nie tylko w dziedzinie gospodarki.

Pomijam tu arcyważny problem tworzenia się drugiej wielkiej strefy stagnacji gospodarczej w Ameryce hiszpańskiej i portugalskiej, gdzie ogromną rolę odegrało niewolnictwo plantacyjne, także tzw. *peonaz*. Tam również ogromne znaczenie miało uzależnienie od obcych i dalekich rynków i ośrodków produkcji zwłaszcza zaś od Europy północno-zachodniej. W awangardzie postępu gospodarczego, politycznego, a nawet kulturalnego znalazły się takie kraje jak początkowo Hiszpania, później Anglia, a na końcu Francja i to one właśnie ciągnęły największe korzyści nie tylko z własnej gospodarki, ale i z zacofania innych obszarów.

BIBLIOGRAFIA

- Abel W., *Agrarkrisen und Agrarkonjunktur im Mitteleuropa vom 13. bis zum 19. Jahrhundert*, Berlin 1939.
- Tenże, *Die Wüstungen des ausgehenden Mittelalters*, Stuttgart 1955.
- Aleksiejew J. G., *Agrarnaja i socjalnaja istoria siewiero-wostocznoj Rusi XV—XVI ww.*, Moskwa—Leningrad 1966.
- Ashtor E., *Levant Trade in the Late Middle Ages*, Princeton 1983.
- Barkan O. L., *Essai sur les données statistiques des registres de recensement dans l'Empire Ottoman au XV^e et XVI^e siècle*, „Journal of the Economic and Social History of the Orient” t. I, 1957.
- Biezuńska-Małowist I., Małowist M., *Niewolnictwo*, Warszawa 1987.
- Biskup M., *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego z Polską w połowie XV wieku*, Warszawa 1959.
- Bogucka M., *Handel zagraniczny Gdańska w pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław 1970.
- Braudel F., *Civilisation matérielle, économie et capitalisme XV^e—XVIII^e siècle*, t. I—III, Paris 1979.
- Tenże, *La dynamique du capitalisme*, Paris 1985.
- East-Central Europe in transition. From the fourteenth to the seventeenth century*, wyd. A. Mączak, H. Samsonowicz, P. Burke, Cambridge 1985.
- Europa um 1400*, wyd. F. Seibt, W. Eberhard, Stuttgart 1984.
- Graus F., *Česky obchod se sukrem ve 14 a počatkem 15 století*, Praha 1950.
- Hilton R. H., *Y-eut-il une crise générale de la féodalité*, Annales, 1951.
- Inalcik H., *L'Empire Ottoman*, [w:] *Actes du I Congrès International des Études Balcaniques*, Sofia 1969.
- Jánaček J., *Der böhmische Aussenhandel in der Mitte des 15. Jahrhunderts*, „Historica” t. IV, 1962.
- Keckowa A., *Żupy krakowskie w XVI—XVIII wieku (do 1772 roku)*, Wrocław 1969.
- Kirilly Z., Makkai L., Kiss J. N., Zimanyi V., *Production et productivité agricoles en Hongrie à l'époque du féodalisme tardif (1550—1850)*, „Nouvelles Etudes Historiques” t. I, 1965.
- Kosminsky E. A., *Studies in the Agrarian History of England in the XIIIth Century*, Oxford 1956.
- Koreckij J., *Zakreposzczenie krestjan i klassowaja borba w Rossii wo wtoroj połowinie XVI w.*, Moskwa 1970.
- Kula W., *Teoria ekonomiczna ustroju feudalnego*, Warszawa 1962.
- Mączak A., *Sukiennictwo wielkopolskie XIV—XVII wieku*, Warszawa 1953.
- Mączak A., Samsonowicz H., *La zone baltique; l'un des éléments du marché européen*, „Acta Poloniae Historica” t. XI, 1965.
- Małowist M., *Le développement des rapports économiques entre la Flandre, la Pologne et les pays limitrophes du XIII^e au XIV^e siècle*, „Revue Belge de Philologie et d'Histoire” t. X, 1931.
- Tenże, *Studia z dziejów rzemiosła w okresie kryzysu feudalizmu w Zachodniej Europie w XIV i XV wieku*, Warszawa 1954.
- Tenże, *The Economic and Social Development of the Baltic Countries from the Fifteenth to the Seventeenth Centuries*, „Economic History Review” t. XII, 1959.
- Tenże, *Certain Trade technique in the Baltic Countries in the 15th—17th centuries*, [w:] *Poland at the XIth International Congress of Historical Sciences in Stockholm*, Warszawa 1960.

- Tenże, *Les produits des pays de la Baltique dans le commerce international au XVI^e siècle*, „Revue du Nord” t. XLII, 1960.
- Tenże, *The Problem of Inequality of Economic Development in Europe in the Later Middle Ages*, „Economic History Review” t. XIX, 1966.
- Tenże, *Europa a Afryka Zachodnia w dobie wczesnej ekspansji kolonialnej*, Warszawa 1969.
- Tenże, *Croissance et régression en Europe au XIV^e—XVI^e siècles*, „Cahiers d'Annales” t. XXXIV, 1972.
- Tenże, *Górnictwo w średniowiecznej Europie Środkowej i Wschodniej jako element struktur społeczno-gospodarczych w XII—XV w.*, PH t. LXIII, 1972.
- Tenże, *Wschód a Zachód Europy w XIII—XVI w. Konfrontacja struktur społeczno-gospodarczych*, Warszawa 1973.
- Tenże, *Problems of the Growth of the National Economy of Central-Eastern Europe in the Late Middle Ages*, „Journal of European Economic History” t. III, 1974.
- Tenże, *Konkwistadorzy portugalscy*, Warszawa 1976.
- Tenże, *Constitutional Trends and Social Developments in Central Europe, the Baltic Countries and the Polish-Lithuanian Commonwealth*, [w:] *State and Society in Europe from the Fifteenth to the Eighteenth Century*, wyd. J. Pelenski, Warszawa 1981.
- Molenda D., *Górnictwo kruszcowe na terenie złóż śląsko-krakowskich do połowy XVI wieku*, Wrocław 1963.
- Tenże, *Kopalnie rud ołowiu na terenie złóż śląsko-krakowskich w XVI—XVIII wieku*, Warszawa 1972.
- Mollat M., Johansen P., Postan M., Saporì A., Verlinden Ch., *L'économie européenne aux deux derniers siècles du Moyen-Age*, [w:] *Relazioni del X Congresso Internazionale di Scienze Storiche*, III, *Storia del medioevo*, Firenze 1955.
- Niitemaa V., *Der Binnenhandel in der Politik der livländischen Städte im Mittelalter*, Helsinki 1952.
- Pach Z. P., *Die Abbiegung der ungarischen Agrarentwicklung von der Westeuropäischen „Agrartörteneti Szemle”* t. I, 1961.
- Tenże, *Osteuropa und die Anfangsperiode der Entstehung des modernen internationalen Handels im 15. Jahrhundert*, [w:] *V Internationaler Kongress der Oekonomischen Geschichte*, Moskau 1970.
- Postan M., *The Fifteenth Century*, „Economic History Review” t. IX, 1939.
- Tenże, *Some Economic Evidence of Declining Population in the Later Middle Ages*, „Economic History Review” t. II, 1950.
- Rusiński W., *Die Agrarkrise des 17. Jahrhunderts in Ostmitteleuropa*, „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte” t. LXXIV, 1983.
- Rybarski R., *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, Warszawa 1958.
- Studies in the Economic History of the Middle East*, wyd. M. A. Cook, London 1970.
- Topolski J., *Gospodarka polska a europejska w XVI—XVIII wieku*, Poznań 1977.
- Tenże, *Narodziny kapitalizmu w Europie XIV—XVII wieku*, Warszawa 1987.
- Wallerstein J., *The Modern World-system. Capitalist Agriculture and the Origin of the European World-Economy in the XVIth century*, New York 1977.
- Tenże, *The Modern World System II: Mercantilism and the Consolidation of the European World-Economy, 1660—1750*, New York 1980.
- Wyczański A., *Próba oszacowania obrotu żytem w Polsce w XVI w.*, KHKM t. IX, 1961.
- Tenże, *Polska w Europie XVI stulecia*, Warszawa 1973.
- Wyrobisz A., *Warunki rozwoju przemysłu w Polsce w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, „Studia i materiały z historii kultury materialnej” t. LI, 1976.
- Zientara B., *Kryzys agrarny w Marchii Wkrzańskiej w XIV w.*, Warszawa 1961.
- Tenże, *Z zagadnień spornych tzw. „wtórnego poddaństwa” w Europie Środkowej*, PH t. XLVII, 1956.
- Tenże, *Walonowie na Śląsku w XII i XIII wieku*, PH t. LXVI, 1975.